

LAJKERS, Piątek, Piąteczek, Piątunio

Znowu poniedziałek
Dlaczego to się zdarza
Gotową mam petycję by wyciąć z kalendarza
Ten dzień
Gdy atakuje leń
Gdy atakuje niemoc wielka, jak grubas wszelka

Wtorek zmarnowałem
Bo za długo spałem
I chociaż bardzo chciałem
Znowu się nie zakochałem
Chociaż oniemiałem
Gdy znów ja ujrzałem
Czasem tak się zdarza
Chce wyciąć wtorek z kalendarza

Piątek, gdzie jesteś
Czekam i tęsknię
Już od soboty w głowie mi same głupoty

Piątek, Piąteczek, inaczej Piątunio
Zrywamy się z domu, niebo cudną unią
Piątek, Piąteczek, inaczej Piątunio
Oszalejemy razem, kiciunia i misiunio

W środę znowu święto
Pół tygodnia w tyle
Nikt już nie świętuje
No chyba że się mylę
Tylko wszyscy święci imprezują w niebie
Balują w niebie wszyscy świeci są jakby wniebowzięci

Jeszcze tylko czwartek
Czuć pozytywny klimat
Już za parę godzin piątek się zaczyna
Mam w arsenale niecodzienne foty
Chodź dziś ze mną bo wystarczy ich do przyszłej

Piątek, gdzie jesteś
Czekam i tęsknię
Już od soboty w głowie mi same kłopoty

Piątek, Piąteczek, inaczej Piątunio
Zrywamy się z domu, niebo cudną unią
Piątek, Piąteczek, inaczej Piątunio
Oszalejemy razem, kiciunia i misiunio
/4x